Cena 20 gr. Opłata poczt. opłacona ryczałtem

Rok X. ZAMOŚĆ, dnia 1 grudnia 1932 r. Nr. 23

# POLSKA ODRODZONA

Dwutygodnik naczelny Organ Kościoła Katol.-Apostolskiego Polsko-Narodowego w Polsce.

„Wiara bez swiatła, to ciało bez ducha — to trup" (B. F. Trentowski)



„Polsko Ciebie się żadna trucizna nie imię, krzyżem Twym Papież jest, a Twa zguba w Rzymie" (J. Słowacki)

# Nie znacie prawdy.

PSALM 82.

1. Skoro Bóg ujrzał sąd krzywy człowieka,
I wpośród sędziów stanął zagniewany, — Za sąd nieprawy, rzekł: pomsta was czeka,
Ten, co źle sądzi będzie ukarany.
2. Niech sądem waszym człek możny nie władnie;
Wdowom, sierotom słuszność domierzajcie; — Tam zaś gdzie przemoc na szalę upadnie,
Tam w uciśnionych obronie wytrwajcie.
3. Nie znacie prawdy ni jej poznać chcecie,
W błędach w zaćmieniu wszystka wasza dusza, — I stądże tyle niedoli na świecie,
stąd się i ziemia w swych gruntach porusza.
4. Jam rzekł: Bogowie jesteście na ziemi;
Lecz na to czemu też pomnieć nie chcecie? — Żeście proch marny przed oczyma memi,
Że na was również śmierć groty swe miecie.
5. Powstań już Boże i sądź ludzkie plemię;
Twem są dziedzictwem wszystkie świata strony. — Przyjdź już! Ach przyjdź już! Z Twą prawdą na ziemię,
W Tobie nie w ludziach mej szukam obrony.

Z wieku 15

Ks. PRZECHOCKI.

# Bóg w świadomości ludzkiej.

C.d. A co sądzili o Bogu najwięksi myśliciele świata, najwięksi filozofowie ci którzy rozumem wznieśli się ponad tłum szary? Wszyscy wołali:—„Jest i musi być Bóg!“ Tak wołał Sokrates, myśliciel grecki opierając swe twierdzenie na celowości ustrojów. Jest Bóg i musi być Bóg, wołał Platon w Timeuszu, Fedonie, Sofiście i Rzeczypospolitej, gdy z przedziwnym polotem przytaczał na istnienie Boga rozmaite dowody, zwłaszcza moralne i psychologiczne.

Wołał Arystoteles w Fizyce, wykazując z niezrównaną ścisłością logiki, że musi istnieć pierwsza przyczyna wszelkich zmian świata, przyczyna bezwzględnie niezmienna i doskonała. Istnienie Boga jest rzeczą tak oczywistą, że trudnoby uważać za rozumnego człowieka, któryby temu zaprzeczał.

Jest Bóg i musi być Bóg wołał wielki nasz uczony rodak Mikołaj

Kopernik, który wykazał fałszywość systemu słonecznego Ptolemeusza, a zaco Rzym rzucił klątwę kościelną, bo przecież twierdzenie Kopernika niezgodne było z nauką Rzymu (mam na myśli papieży). Przemawiał tym samym językiem „Jest i musi być Bóg“ Galilejusz, oświadczając, że postęp w astronomji potęguje w naszych duszach hołd względem Boga. Nieśmiertelny Newton, który dokonał tylu odkryć w astronomji, który zbudował i założył fundamenta pod wielki gmach nauki o fizyce, na wspomnienie Imienia Bożego zawsze odkrywał głowę.

Mógłbym na postawie najnowszych prac protestanckiego uczonego przyrodnika Dr. Dennerta przytoczyć setki takich uczonych, którzy niezbicie twierdzili, że jest Bóg.

Dla całokształtu powyższych wywodów poprzestanę na wyliczeniu kilku najwybitniejszych działaczy społecznych; i tak, znakomity chemik i fizjolog Wurtz wypowiedział te słowa „Wszystkie me prace zaprowadziły mnie do wiary prostego wieśniaka“ Wreszcie twórca krystalografji Hauy, twórca mechanicznej teorji ciepła Robert Mayer, twórca paleontologji i anatomji porównanawczej K. von Baer, twórca histologji nowożytnej Schawn, twórca nowożytnego ewolucjonizmu Lamarck i Geoffroy wszyscy wyznawali śmiało, jest i musi być Bóg. Słowem ogół ludzkości wierzył i wierzy w istnienie Boga, podobnie jak się przekonaliśmy wierzyli i wierzą w Niego prawdziwi pionierzy nauki. Nie może być mowy o jedności w narodzie, dopóki wszyscy nie będą wierzyli w jednego Boga i nie będą wykonywali praktyk religijnych, mających na celu cześć jednego Boga.

Musimy niezachwianie wierzyć, że jest Bóg i od tej wiary niech nas nic nie odstraszy i niech nas nic nie zniechęci. A gdybyśmy wiarę tę stracili musimy ją na nowo zdobyć. Nie wolno nam stać na uboczu. Musimy przyłączyć się do pochodu olbrzymiego szlachetnych i myślących ludzi wyzwolonych z duchowej niewoli i niezależnych od naleciałości rzymskich, a idących z pieśnią na ustach ku wieczności z triumfalnym okrzykiem „My chcemy Boga“.

Inaczej poganie, co znaleźli Boga bladem rozumu światełkiem, powstaliby w dniu Sądu przeciwko nam, słońcem objawienia oświeconym. Inaczej spadłaby na nas klątwa samego Zbawiciela, i spełniłyby się na nas te straszne słowa „Kto nie wierzy, będzie potępiony“.

---

## O! OBŁUNICY!

Prawda jest słońcem — wy zgasić ją chcecie,
I świat radosny zakląć w lód i głuszę!
Nie pozna nieba, kto nie jest jak dziecię —
O obłudnicy, o Faryzeusze!

# Biskupstwo Św. Piotra w Rzymie i Sukcesja Apostolska.

C. d.

Jednakże dla omówienia drugiej niniejszego artykułu, poświęconej tak zwanej „sukcesyj ap. w supremacji" (spadkobierstwo naczelnej władzy Piotra przez jego następców) przypuśćmy na chwilę rzecz niemożliwą, — iż Piotr niby był biskupem rzymskim, stosownie do rzym. katolickiej tradycyji. Skąd jednakże w danym razie wiedzieć możemy, że jego supremacja i władza przeszły na jego następców? Wiele przymiotów, do urzędu i charakteru apostolskiego należących, było w rodzaju osobistych właściwości, których apostołowie ani nie udzielali, ani też innym udzielić nie mogli. Czyż wzmiankowana supremacja nie wygląda na jedną z właściwości, nie do przeniesienia. Następnie, jeżeli nawet supremacja była do przeniesienia drogą sukcesji, zachodzi pytanie, kto był właściwie bezpośrednim następcą Piotra? Pewnie jeden z pozostałych przy życiu Apostołów Jan lub inny. Kto jest następcą w dniu dzisiejszym? Jedni twierdzą, że Klemens był pierwszym w następstwie; inni dowodzą, iż zaszczyt ten Linusowi przynależy; niektórzy powiadają, że Kletus i Anaklus jako dwaj odrębni papieże; wielu argumentuje, że to są dwa różne imiona tej samej osoby. Wszyscy zgadzają się, że Linus był jednym z pierwszych, jeżeli nie pierwszym biskupem rzymskim; jednakże tradycja głosi, że on otrzymał ordynację i sukcesję od Pawła, a nie od Piotra, skutkiem czego nie mógł mieć udziału w sukcesji Piotrowej. Skoro zaś zagłębimy się w histosję rzekomych następców św. Piotra rzymskich papieży, spotykamy nieraz po dwóch, trzech, nawet czterech papieży róweześnie, waśniących się i walczących o pontyfikat, gdyż każdy z nich twierdził, iż jest prawdziwym następcą Piotra na mocy sukcesji, wyłączając i wyklinając przeciwników. Któż więc dziś może podjąć i rozplątać nić sukcesji apostolskiej; gdzie się ona znajduje i czy trwa do dnia dzisiejszego? Czy też juz dawno nie przepadła w walkach papieży, soborów i podziałach Chrześcijaństwa? Nam prawdziwym chrzecijanom powinno chodzić nie o sukcesją Piotrową, ale o sukcesję Apostolską t. j. powinniśmy się starać. abyśmy byli godnymi i wiernymi spadkobiercami w pracy apostolskiej pozostawionej nam przez wszystkich Apostołów bo nie do samego św. Piotra, ale do wszystkich Apostołów rzekł Jezus: „Oto ja jestem z w a m i po wszystkie dni, aż do skończenia świata" Kontynujmy więc wiernie dalej pracę Apostołów, a tem lepiej stwierdzimy iż posiadamy sukcesję Apostolską a nie urojoną papieską.

„A wy pomazanie macie od Świętego (t. j Chrystusa) I. J. II,20", a więc nie od papieża.

Z uchwał pierwszego św Synodu odbytego w Zamościu 2 i 3 VI. b. r.

# USTAWA ZASADNICZA

czyli

# KONSTYTUCJA

## KOŚCIOŁA

## Katolicko Apostolskiego Polsko-Narodowego.

(C. d.—11)

DZIAŁ VII.

### Kolegjum św Kanonów Wiary i Obrzędów.

§ 64.

Św. Kolegjum wybiera kandydatów na biskupów-elektów, opiniuje o nich i przedstawia św. Synodowi do wyboru.

§ 65.

W razie nagłej śmierci Biskupa-Ordynarjusza, gdyby nie było biskupa-sufragana, św. Kolegjum W. i Ob. rządzi diecezją lub wybiera z pośród siebie administratora, poczem zwołuje św. Synod. — W razie zaś śmierci biskupa diec.-sufr. — administratora diecezji mianuje Metropolita w porozumieniu z Kolegjum Kan. W. i Ob.

§ 66.

Św. Kolegjum składa się z pięciu członków i Ks. Biskupa-Ordynarjusza z urzędu — sześć osób:

1) trzech członków wybiera Zgromadzenie św. Synodu: „mężów z pośród siebie" (por. Dz. Ap. 15,22) w tej liczbie dwóch Kapłanów i jednego świeckiego i dwóch zastępców;

2) dwóch zaś mianuje Ks. Biskup-Ordynarjusz według swojego uznania i jednego zastępcę.

Nota: Liczba członków zwiększa się w miarę rozwoju Kościoła i zwiększenia się liczby Biskupów diecezjalnych i kapłanów.

§ 67.

Ks. Biskup-Ordynarjusz jest przewodniczącym z urzędu w Kolegjum św. Kan. W. i Ob. a) zwołuje je co trzy miesiące na posiedzenie; b) posiada prawo delegacji.

§ 68.

Kolegjum przygotowuje materjały pod obrady następnego Zgromadzenia św. Synodu.

§ 69.

Członkiem Kolegjum może być tylko mąż „dojrzały wiekiem 30 l. „mąż przedniejszy między braćmi" (por. Dz. Ap. 15,22); mąż „nauczony w drodze Pańskiej, zapalony duchem" (Dz. Ap.).

§ 70.

Kolegjum W. i Ob. jest tylko jedno na cały Kościół, przy Metropolicie Kość. K. Ap P. N.

Nota I: Regulamin o wewnętrznem ustroju Kolegjum św. Kanonów W. i Ob. poruczył I. św. Synod temuż Kolegjum do opracowania, który ma być potwierdzony przez Ks. Biskupa-Ordynarjusza, aż do zatwierdzenia takowego na przyszłym św. Synodzie.

Nota II: Do Kolegjum św. Kanonów Wiary i Obrzędów zostali wybrani na I-szym św. Synodzie: Ks. arcyb. F. z urzędu, 1) Ks. infułat Jaeger, 2) ks. Dr. S. (vacat obecnie wszedł zast. ks. Tuszyński), 3) ks. dz. Perkowski, 4) ks. Milewski (z nom.) 5) ob. Fr. Kazanecki, 6) ob. St. Kaczorowski (dla Ob. wsch. ks. T. Czystowski) Zast.: 1) ob. K. Lewiński z Bydgoszczy, 2) vacat.

## DZIAŁ VIII.

## Proboszcz

§ 71.

Kierownictwo parafji spoczywa w sprawach duchownych i moralnych w ręku księdza proboszcza, mianowanego przez Biskupa-diec. za porozumieniem się w potrzebie z parafją, któremu w sprawach gospodarczych, i ogólnych pomaga Komitet parafjalny.

§ 72.

Przed nominacją stałego proboszcza winien Komitet parafjalny przedłożyć Biskupowi umowę pisemną, zawartą z dotyczącym księdzem, która ma zawierać wysokość jego płacy miesięcznej oraz warunki co do wolnego mieszkania, opału, światła i t. d Umowę tę zatwierdza Biskup i za jego tylko zgodą może zostać zmieniona.

§ 73.

Przeniesienie Proboszcza w stan spoczynku może nastąpić w wypadku stałej niezdolności do pracy, ułomności fizycznej, sędziwej starości lub choroby umysłowej, na wniosek samego księdza, jego parafji lub z urzędu przez Biskupa.

§ 74.

Jeżeli na urzędowanie proboszcza wnoszone są skargi przez parafjan, może Biskup, po przeprowadzeniu dochodzeń, zamianować tymczasowego administratora parafji, określić zakres jego pracy oraz postanowić, jaką część czy też pełne pobory służbowe mają być jemu wypłacane przez parafję, na rachunek płacy proboszcza stałego.

§ 75.

Parafja może prosić Biskupa, na wniosek proboszcza i Komitetu parafjalnego, o zamianowanie dla niej drugiego księdza, jako wikarjusza, współpracującego w granicach mu wyznaczonych.

§ 76.

Czasowe duszpasterstwo opróżnionych parafji, aż do ich prawidłowego obsadzenia na stałe, sprawują administratorzy parafji, mianowani przez biskupa. Mają oni te same prawa i te same upoważnienia służbowe, co stali proboszczowie.

§ 77.

Proboszcz i jego wikarjusz mają w swej parafji wyłączne prawo spełniania wszystkich czynności religijnych, z wyjątkiem wypadków b. nagłych, w których każdy ksiądz Kościoła Narodowego winien je spełnić.

§ 78

Proboszcz stoi na czele parafji i zarządza nią w duchu apostolskim, wedle ustaw Kościoła Narodowego, starając się o podniesienie religijne, moralne i kulturalne powierzonego sobie ludu. W szczególności:

a) reprezentuje parafję na zewnątrz, wobec władz i osób prywatnych i deleguje ks. wikarego do udzielania błogosławieństwa ślubnego;

b) ma pieczę nad kościołem, budynkiem i sprzętami kościelnemi;

c) prowadzi i utrzymuje księgi kościelne członków parafji i ich rodzin, jak też księgi aktów chrztów, ślubów i pogrzebów oraz kronikę ważnych zdażeń parafji; Organizuje towarzystwa Kościelne, społeczne patrjotyczne i opiekuje się nimi.

d) kontroluje majątek i kasę kościelną, bada książki protokularne sekretarza i kasowe skarbnika, o ile sam nie jest skarbnikiem;

f) mianuje i zwalnia służbę kościeną;

g) w porozumieniu z Zarządem parafjalnym przyjmuje nowych członków do parafji;

h) ma prawo veta w razie naruszenia Konstytucji Kość. lub państwowej i może za pozwoleniem Biskupa, rozwiązać Komitet parafjalny i rozpisać nowe wybory, a to w razie jego bezczynności, złej gospodarki, niezgody lub innego działania na szkodę Kościoła Narodowego, wreszcie:

i) zdaje Biskupowi, najmniej co pół roku,szczegółowe sprawozdanie ze swej pracy duszpasterskiej.

§ 78.

Proboszczowi nie wolno opuszczać parafji ponad 3 dni bez urlopu od swego dziekana lub Biskupa diec.

§ 79.

Proboszcz i inni księża Kościoła Narodowego mają prawo do należnej im czci ze strony swych wiernych, jako nauczyciele wiary i duchowni kierownicy ludu.

§ 80.

Jeżeli okręg parafji jest rozległy i obejmuje więcej gmin, lub dwie parafje przejściowe są administrowane przez jednego księdza, a zgoda co do nabożeństw nie może być osiągnięta między proboszczem a odnośnemi parafjami, porządek nabożeństw ustala Biskup.

§ 81.

a) Dla stwierdzenia aktów używa ks. proboszcz pieczęci, zarejestrowanej w Kurji diecez., której tekst napisu określa Biskup Ordynar.

b) opłaty za funkcje religijne: jak chrzty, śluby, pogrzeby, (na Mszę św.) są tylko dobrowolne na rzecz ks. proboszcza (gdy jest i ks. wikary to proboszcz wypłaca mu trzecią część. (C. d. n.)

P. S: w Nocie II opuszczono Piotra Horejkę

# Z Kancelarji Kurji Metropolitalnej.

## Kolegjum św Kanonów Wiary i Obrzędów.

Komunikat № 11.

Przypominamy wszystkim Wielebnym Braciom Kapłanom i Komitetom parafjalnym, by pilnie baczyli, żeby uchwały I. św. Synodu, czyli ustawy Konstytucyjne byty w życiu parafjalnem ściśle stosowane i przestrzegane. Ponieważ częściowe ogłaszanie Konstytucji K, Ap. P. N. w organie naszym „Polska Odrodzona“ jest niedokładnym skorowidzem, a nadto pewne paragrafy przez przeoczenie, albo opuszczono, albo przestawiono, poleciliśmy wydrukować całą Konstytucję w osobnej broszurce, tak że z końcem grudnia każdy kapłan, komitet czy też wierni będą ją mogli nabyć.

## Konsystorz dla spraw administracji

Komunikat № 10. P. T. Księża: Ks. Adamczewski. ks. Czerwiński, ks. Jaeger, ks. Buczek, ks. T. Czystowski, ks. Grzybulski, ks. Kwiatkowski, ks. Marczuk, ks. Nowak, ks. Piec, ks. Woźniacki, ks. dj. Brzuś, ks. L. Franciszek opracują elaborat p. t. „Duszpasterz wobec kwestji socjalnej“ (zakładanie stowarzyszeń i praca w nich)

P. T. Księża: Ks. R. Czystowski, ks. Kolonko, ks. Kostusiak, ks. Piór, ks. Wójtowicz, ks. Przechocki, ks. Stachurski, ks. Tuszyński, ks. Siwiec, ks. Salamon Zenon, ks. J. Kędzierski, ks. Zembrzuski, ks. Krawczyk, ks. Wójec, ks. Milewski, ks. Gereś, ks. Piróg, ks. dj. Podobiński, ks dj. Brewiak i ks. Piec i ks. Perkowski opracują elaborat p. t. „Kapłan P. N. jako duszpasterz w pracy religijnej i patrjotyczno-oświatowej“. Dalsze tematy podamy później

Zamość 25/XI 1932 r.

(—) KS. ARCYBISKUP WŁ. M. FARON

Ordynarjusz na Polskę Kościoła Kat. Ap. P. N.

Ks. Józef DYŃKO-NIKOLSKI, em. pułk. dziekan wojskowy
proboszcz w Krupem

## EX ORIENTE LUX

# Narodzie wracaj do pierwotnego Apostolskiego Kościoła P. Narodowego.

Nieraz miałem ja radość wielką i pociechę, odwiedzać Kościoły Narodowe i razem z wiernym narodem łąozyć się sercem w modlitwach przed Ołtarzem Bożym, wraz z wiernymi i ofiarnem duchowieństwem jego, boleć w sercu nad jego niedolą religijną i razem rozważać i zastanawiać się, co i jak poczynać i robić w teraźniejszych, tak ciężkich, ale i tak wielkich i przełomowych dniach w religijnem życiu naszego narodu i rodzimego Kościoła jego.

I nadszedł czas, gdy potrzeba już podsumować pewny wysiłek ogólnej pracy duchowo-religijnej i nakreślić, co robić dalej.

Łaska Boża nad nami. On, Miłosierny, zlitował się nad naszym, jeszcze tak nieświadomym, przez wrogów na pewne manowce z prawej drogi sprowadzonym narodem. I naród Polski, wyzwolony politycznie, budzi się duchowo i religijnie. Otwierają się oczy ślepych, prostują się nogi i ręce duchowych kalek, wlewa się nowa siła i moc w sparaliżowany organizm duchowy naszego narodu. Już w wieku IX zasądzony na śmierć i zagładę i później rzeczywiście przymarły duch słowiański i własne narodowe uczucie relijne naszego narodu powstaje i chociaż jeszcze spętany śmiertelnemi prześcieradły, jak ów Łazarz, gdy go Syn Boży do życia przywołał, jednak wychodzi z jaskini śmierci, gdzie go wrogowie wolności w Chrystusie, położyli i wychodzi więc na świat.

I rozpoczyna się dla narodu naszego życie nowe, nadchodzi nowy dzień wesoły, jemu przyświeca nowa zorza i woła go do nowej pracy religijnej, nowych celów i dążeń. Właściwie to nic nowego, to stare, rodzime, staropolskie odradza się życie, gdy ongiś wolny Naród Polski w zgodzie i pokoju, ramię w ramię z innemi narodami słowiańskiemi postępował światłą, swoją polską drogą za Chrystusem. Na tę ojczystą wrócił i wstąpił drogę teraz naród nasz, aby przez rodzimy Kościół Polski, uświęcaną własną pracą dochodzić na niej wszystkiego co jest niezbędne dla współczesnego życia państwowego, nacjonalnego i religijnego i w niem urzeczywistniać wierną rolę Bożą — sprowadzić na ziemię Królestwo Boże, jako przedsień i zapoczątkowanie wiecznego Królestwa Bożego — tych „Nowych Niebios i Nowej Ziemi, których oczekujemy według obietnic Jego” (II Piotr III,13).

Cuda uzdrowień, wskrzeszeń, które tworzył Syn Boży, będąc na

---

**POKWITOWANIE:** Na walkę z inkwizycją złożyli: Ks. Adamczewski 10 zl. na prenum „Pol Odr“ Ob Rojewski z Brooklyna 3 dol. Wzywamy czytelników Pol. odr. do uregulowania zaległości za prenumeratę

ziemi jako Syn Człowieczy, powtarzają się w oczach naszych. Nie my, nie my, to On Sam z sercem, przepełnionem miłością wielką „miłością aż do końca“ (Jan XIII,1), ze Swoją wszechmocną siłą Boską przyszedł do zaćmionego narodu i czyni te cuda. Kto ma oczy ku patrzeniu i uszy ku słuchaniu, niechaj patrzy i słucha, a zobaczy, i zrozumie.

Przez tak niedługi czas Kościół Narodowy, Kościół rodzimy Polski, zwiastun duchownego wyzwolenia naszego narodu i apostoł służby tylko dla Chrysusa, a nie dla tajemnych planów chciwego Rzymu, osiągnął już tak poważną liczbę swoich wyznawców, kapłanów i świątyń. Im dalej, tem głośniej rozbrzmiewa hasło jego: „w imię Chrystusa do wielkiej a zbawiennej pracy w nieustającej zwycięskiej walce za duchowe i religijne wyzwolenie Narodu Polskiego. albowiem tenci jest Chrystusowy Kościół”.

Im dalej, tem wyżej wznosi się chorągiew święta rodzimego Kościoła. Wrogowie sprawy Chrystusowej już stracili swe marne nadzieje wyrwać tę świętą chorągiew z naszych rąk. Im dalej, tem wyżej wznosi się chorągiew z naszych rąk. Im dalej, tem więcej pracowników i zapaśników do czystej służby Chrystusowej i dla Narodu swego, skupia się naokoło tej świętej chorągwi, mocno skuci będąc świętością swej pracy i jej celów.

Niech nie skończą się prześladowania, niech aresztują i po sądach włóczą kapłanów naszych, niech dzieje się to wszystko, jak w średniowieczu, jak za czasów Krzyżackich, ale sprawy Kościoła Polskiego, Kościoła Rodzimego, już nie da się im zniszczyć. Odwrotnie, Kościół-Męczennica, który w dniach niedoli razem ze swoim Narodem cierpi, to jeszcze jedno ogniwo w nierozerwalnym łańcuchu, który łączy duchowo dzieci jego z nim. Niech jeszcze nie ucichną brudne oszczerstwa, niech jeszcze i teraz zaślepione, nierozumne dzieci jednej ziemi polskiej nie chcą poznać Matki swojej i za sprawą wrogów rzucają jej dalej słowa przykre, drwiny i wyzwiska, wszystko to niech się jeszcze dzieje, ale to ostatnie już piekielne usiłowania, by złamać moc Rodzimego Kościoła. Niechże dzieje się nad nami święta wola Boża. Na swoją pracę my wyszli z niezachwianą wiarą w niezłamaną prawdę słów Zbawiciela naszego: „Nie bójcie się, małe stado, albowiem upodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. Ja wam dam usta i mądrość, której nie będą się mogli sprzeciwić, ani odeprzeć wszyscy przeciwnicy wasi“ (Łuk. 12,32; 21,15).

Teraz zwłaszcza podnosi Kościół Rodzimy głos swój macierzyński, woła i wzywa do siebie wszystkich: Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie dla panów obcych — Watykanu, wy sługi jego, bo jesteście obciążeni przez nich, a ja was ochłodzę, i znajdziecie odpoczynek duszom waszym. A głos ten, to nie nasz głos, — to głos nieśmiertelnych Wieszczów naszych, to głos samego budzącego się i powstającego narodu naszego, to głos wieszczego narodu — głos Boży: „Polsko, Twoja zguba w Rzymie" (J. Słowacki)!

Przez powszechny wysiłek ducha narodowego odrodził się i zmartwychwstał pierwotny nasz Rodzimy Kościół Polski Narodowy i w swojej dalszej pracy, życiu i rozwoju on zawsze żąda i pragnie udziału całego społeczeństwa, a dźwignienie się całego narodu w kierunku idei która przyświeca Kościołowi Narodowemu — to jest tem „jedynem lekarstwem, którego potrzeba" (Łuk, X,42), co skończy się nieład w naszych stosunkach narodowościowych, przywróci naszej Rzeczypospolitej i całemu światu pokój i jedność — to święte Katolictwo-apostolskie w ścisłem znaczeniu tego wyrazu.

Na gruncie wiary i Kościoła, przez całe wieki dzielili nasz jeden naród słowiański, wrogowie i ciemięzcy ducha narodowego. Na tym samym gruncie my teraz, gdy Pan Bóg przez Kościół nasz rodzimy i Słowo swoje w mowie naszej ojczystej powołał nas do wolności religijnej, musimy się złączyć.

Nierozumnem i niesłusznem jest twierdzenie: „sprawa wiary i Kościoła, to nie jest sprawa narodowa" — obecnie pracować potrzeba w sprawie i dla sprawy narodowej. Narodowem jest to wszystko, co jest potrzebne narodowi, i co sam naród tworzy. Naród Polski sam wzbudził do życia, (obumarły w wiekach XIV i XV) swój Rodzimy Polski Kościół Narodowy, bo on potrzebny dla jego polskiego ducha, dla jego polskiego serca i umysłu, jak powietrze, woda i chleb dla jego ciała, i sprawa Polskiego Kośioła Narodowego jest taką samą narodową, jak wszystko inne, co wynika i wyrasta z konieczności potrzeb narodowych.

Czas najwyższy, ażeby raz nazawsze odrzucić to zgubne zaślepienie, na które choruje większa część inteligencji i społeczeństwa naszego, Wróg nasz przez Kościół (Teutońskiem krzyżactwem) wspierany, wessał się naszemu narodowi w samo serce, wysysa jego krew, jego moc, niszczy tęgość ducha i umysłu jego, waśni z braćmi, trzyma w ciemnocie, a nasza inteligencja wmawia w siebie: „To sprawa kościelna, ona mię nie obchodzi sprawa nie narodowa, nie mieszajcie ją do narodowych."

Niestety, nie jest tak. Czem naród żyje, czem wypełnione jego życie to wszystko jest rzeczywiście narodem. Naród Polski żyje i istnieje wiarą, wiarą i obrządkiem religijnym przesiąknięte są wszystkie objawy życia jego: państwowego, społecznego, rodzinnego i osobistego; przez wiarę na-

ród nie zaginął, przez wiarę do wolności politycznej doszedł, pzez wiarę odgrzebał zapomniany swój Kościół Rodzimy Polski; przez wiarę uczyni zadość sprawiedliwości i otrzyma obietnicę wolnego sumienia na swojej polskiej ziemi, w swoim Polskim Kościele. (C. d. n.)

# Na dzień św. Barbary męczenniczki.

Skoro zawita dzień 4 grudnia, górnik-robotnik spieszy do kościółka, aby uczcić św. Barbarę patronkę górników. Nie od rzeczy więc będzie na ten dzień kilka słów skreślić o św. Barbarze. Barbara panna z Nikomedji była córką Dioskora, męża szlachetnego rodu, ale zaciekłego poganina. Z pomocą Ducha św. prędko zapomniała o uciechach światowych a doszedłszy do poznania i umiłowania rzeczy Bożych, oddała się całem sercem życiu religijnemu. Podanie niesie: że Ojciec, chcąc córkę uchronić przed grzeszną natarczywością mężczyzn, czego, przy jej niepowszechnej urodzie, należało się obawiać, zamyka ją w wieży. Więzienie nie łamie dziewicy która myśli tylko o Bogu. Ojciec czyni jej propozycje małżeńskie, które mi Barbara wzgardziła. Dioskorus myśli się usunąć z oczu córki, sądząc że prędzej ugnie się w swym uporze. Każe jej zbudować piękną łaźnię i wyjeżdża w świat. Barbara wtedy przyjęła chrzest św.
Skoro ojciec powrócił zawrzał gniewem, dobył miecza, by ją przebić. Przed uciekającą otworzyła się skała. Dziewica dostawszy się przez cudowny otwór na wierzchołek góry, ukryła się tam w pobliskich jaskiniach. Niegodziwy ojciec odszukał ją, skatował i wydał w ręce starosty Marjana.

Marjan usiłuje namówić ją do zaparcia się wiary chrześć. Wysiłki jednak jego były daremne. Każe więc Barbarę obnażyć i siec batogami. W końcu wtrąca ją do więzienia. Tu ukazał się Barbarze Chrystus, otoczony niebieską światatłością i umocnił ją w cierpliwem znoszeniu katuszy. Widząc to pewna matrona, imieniem Juljanna nawraca się na wiarę chrześć. i dzieli los więzionej. Niedługo potem Barbarze przypalają boki płonącą żagwią i torturują ją. Wreszcie pokaleczoną i naga zaprowadzonona miejsce stracenia. Tu okrutny ojciec własną ręką ścina Barbarze głowę, sam zaś potem rażony nagle piorunem pada trupem. Szczególną opieką otaczają św. Barbarę górnicy na tą pamiątkę, że się w skale chroniła.

Ks. J. TEPER (prob. w Gorzkowie)

# „I odwrócą się od Prawdy ku baśniom".

Bóg przez usta św. Pawła Apostoła ogłosił ludzkości te pełne ostrzeżeń słowa: „Albowiem przyjdzie czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale podług Swoich Pożądliwości zgromadzą sobie sami nauczycieli, mając świerzbiące uszy. I odwrócą uszy od Prawdy, a ku Baśniom je obrócą" (2 Tym. IV,3-4) Słowa te nadto wyraziście spełniają się w dobie obecnej. Oto świat dzisiejszy odwrócił się od Prawdy—Boga, porzucił Jezusa Chrystusa jako swego Najwyższego Pasterza — zaparł się Jego kapłaństwa i powołanych przez Niego uczniów—kapłanów Jego „oto ja was posyłam" — a potworzył sobie sam niby „nauczycieli", jakto widzimy u rozmaitych sekciarzy odrzucających boski urząd duszpasterski — oraz wybranych i powołanych do tej czynności pasterzy, a sami potworzyli sobie, wedle swych ewolucyjnych baśni, ślepych przewodników za którymi idą ciemne masy, zgrupowane w przeróżnych sektach. Samozwańcy ci wdarli się do winni-

cy Chrystusowej — jako najemnicy i złodzieje. Tóteż Chrystus mówi: „a iż się rozmnoży nieprawość i oziębnie miłość wielu" (Mat. 24,12).

Ludu polski trzymaj się Chrystusa jako swego Najwyższego Pasterza i idź za głosem kapłanów, przez Niego powołanych do pracy duszpasterskiej „nie wyście mnie wybrali, alem ja was wybrał„ — mówi Jezus, a odwróć się od tych, co się świętymi na ziemi zwą, o których już św. Paweł tak prorokował oto: „Przyjdzie człowiek grzechu i usiądzie w Kościele Bożym, okazując się jakoby był Bogiem" (t j zażąda dla siebie czci Bożej) (Vide Pismo św. do Tess. L. II-V. 4 św. Paw.) „I odmienili chwałę nieskazitelnego Boga, na podobieństwo grzesznego człowieka". (św. Paw.)

# Zdrajcom Chrystusa.

## (Z chłopskiego serca Andrzeja Stachyry).

Zdrajcy Kościoła tego Narodowego,
Co wy też od nas chcecie,
Wszak wy nam prawdy z serc naszych
Już nigdy nie wydrzecie.
Bo my będziemy bronić
Twej Boże Idei granic,
Wyście zaś ze swemi postępkami
Nie zdacie się już na nic
Nic nam Polakom już dzisiaj,
Po tym waszym Rzymie.
Wasza klątwa i obelga,
Już się nas nie imie.
Wy co się to Chrystusem,
Stale zasłaniacie
Wy dawno idei Jego,
W sercach swych nie macie.
Wy się czule świętymi
Dziś jeszcze mienicie,
Patrzcie bo idzie chwila,
Że wkrótce w proch się przemienicie.
I chociaż byście obelgi rzucali
Jak najplugawsze w świecie,
Wy nas już niczem nie odstraszycie
Ani językiem też nie zgnieciecie.
Chociażby od was grom śmiercionośny,
Jak piorun pod stopy nam bił,
Wiedz Polsko, że Kościół nasz Narodowy
Lud wierny Tobie wciąż będzie czcił.

# Słuchajcie...

## (rozgrzeszenie grzesznemu światu)

Słuchajcie!.. Wy.. biedni niewolnicy Romy! Wy.. dusze niewolnicze! Wy.. którym nie wolno nawet myśleć samodzielnie!

Słuchajcie!.. Wy.. słudzy Rzymu, którzy prócz piekła, djabłów, niezrozumiałych modlitw i bezdusznych dewocji, nic nie daliście Polsce!

Wy.. co wpierw stracić musicie ducha wolności, zanim was kapłanami ludu uczynią! Słuchajcie.. słuchajcie... Polska i naród polski, bez was obejść się potrafi!

Słyszycie.. wy.. trupy religijne i straszydła! Polska — jak długa i szeroka — bez was obłudnicy obejść się potrafi, bo nie byliście dla Niej dotąd, czem być należało.

Słyszycie.. schowajcie się w lamusie legendy i starych rupieci, bo i Chrystus odwrócił się od was faryzeusze — oblicze, strwożony bezgraniczną cynicznością waszą.

Słuchajcie.. wy. inkwizycyj pachołki, którzy sialiście dokoła siebie, krzywdę, rozpacz i śmierć!

Słuchajcie.. maluczko — a sprawi Bóg, że przyjdzie godzina zupełnego wyzwolenia i odrodzenia naszej Polski.

Słuchajcie.. próżne gniewy wasze — groźby i przekleństwa. Czy pamiętacie?.. przekleństwa w „imię miłości i przyjaźni bliźniego".

I wy sądzicie, że was naród Polski — powoła do tworzenia nowych, dalszych dziejów?!

O! nie! — Nigdy! — Przenigdy!

Słuchajcie. wy.. kacyki obcopoddane, którzy zdeptaliście plon wiekowych wysilań narodu polskiego a wypaśli siebie, bo Prorok Pański Joel woła: „oto kapłani, zamiast paść lud swój, paśli siebie samych".

Słuchajcie.. Polska bez was obejść się potrafi. Lud polski dobrze pamięta — kiedyście odprawiali nabożeństwa za zdrowie zaborczych cesarzy i spotwarzanie ojczyzny. Czy pamiętacie?

Słuchajcie. „eminencje" — „świętobliwości" — „czcigodni" — „najprzewielebniejsi" — zły to ptak, który własne gniazdo kala, który ma czelność — tak jak wy słudzy Romy — szkalować dom własny, własną ojczyznę. Nie jest on godzien, by go karmiła polska ziemia i nosił imię polskie.

Słyszycie.. i dlatego Polska bez was obejść się potrafi.

Słuchajcie. już wypełniły się wszystkie dni na wasze wołania.

Zresztą — wołania te, wraz z przekleństwami waszemi, przez ciąg wieków całych nie zdały się na nic. Bo czyż mogły być wysłuchane wołania kapłanów — słuchajcie — czujących wstręt do prawdy Chrystusowej i do mądrości, a schlebiających obłudzie, nicości i głupocie?!

Słyszycie.. maluczko — a da Bóg iż przyjdzie godzina wyzwolenia się Polski z pod sromotnego jarzma rzymskiej niewoli plwającej na wszystko co polskie, bo Polska jednak bez was obeść się potrafi.

Ks. WOJEC Wł

# Wiadomości z parafji.

## Petlikowce Nowe

Jako jedna z najdalej oddalonych parafji od centrum naszego t. j. od Zamościa informujemy nasz cały Kościół K. Ap. P. N., że mimo przeszkód, a nawet szykan ze strony p. Fedorowicza z Buczacza, parafja nasza trzyma się dzielnie duchowo i liczebnie. Szykany nie złamią nas. Nie zniechęcił nas nawet niegrzeczny atak p. Mądrego z Dobropola. Lud okoliczny widząc nasze cierpienia i kapłański zapał u naszego proboszcza ks. Pióra, tem bardziej interesuje się Kościołem Pol. Nar. i ocenia jego chlubną pracę na niwie odrodzenia ducha religijnego. Oby cały naród polski zechciał wreszcie zrozumieć, że Kościołem jego, to Kościół nie papieski, ale Polsko-Narodowy. Narodowiec Fr. T.

## Z Brześcia nad Bugiem

Napędzony od nas za zdradę Kościoła Pol. Nar. ks. Brokowski sprowadził do Brześcia duchownego hodurowskiego O. Padewskiego, który po bolszewicku zrobił najście na naszą kaplicę. Ale jakżesz zawiedli się ci, zdrajcy-rozbijacze? Zamiast poparcia u swoich, przepędzono zdrajców na cztery wiatry, a lud mocny we wierze nie dał się zachwiać, ani złamać. Nawet wiec w domu Brokowskiego nie udał się mącicielom, bo Policja rozpędziła ich i O. Padewski z kwitkiem opuścił twierdzę narodową Brześć.

Cześć dzielnym Narodowcom, Komitetowi i ks. dziekanowi Perkowskiemu. Przez najazd hodurowców, parafja nasza jeszcze się powiększyła liczebnie, a duchowo scementowała.

Niech żyje Kościół Kat. Ap. P. Nar.

kolejarz M.

## Z Parafji Katedralnej Zamość.

Strumień mocy Bożej wpływający w dusze i serca nasze przez Kościół Pol.-Nar. umacnia stale nasze siły w pracy religijnej i patrjotycznej. Dnia 11 listopada obchodziliśmy Święto Państwowe uroczystem nabożeństwem celebrowanem przez Np. Ks. Arcybiskupa w asystencji ks. Pieca. Samą uroczystość patrjotyczną przenieśliśmy na niedzielę dn 13.XI., w którym to dniu odbyła się na sali oświatowej uroczysta akademja patrjotyczna. Akademję zagaił w gorących słowach prezes Fr. Mucha, poczem piękną

---

**Organizujcie parafje Kościoła K. Apost. Pol-Narodowego**
obrządku zachodniego i wschodniego w miastach i wsiach.

deklamację p. t. „Wiara w moc ducha“ wygłosiła z dykcją p. Janina Mocińska oraz T. Rogowski, który z gestem młodego polaka wygłosił wiersz p. t. „Wezwanie“. Potem w mocnych słowach przemówił Ks. Arcybiskup skreślając pokrótce, mocarstwowy stan Polski i twórczą pracę opatrznościowych mężów w narodzie polskim. Poza tem przemawiał jeszcze ob. Andrzej Paluch, który w otwartych a gorących słowach streścił owocne i ideowe wysiłki Marszałka Piłsudskiego, Jego stosunek do ludu i ataki ze strony sytych, a nierozumiejących ideologji Wodza naszego narodu. Mowę tę nagrodzono hucznemi oklaskami. Potem pięknie opracowany referat „O Wolność Ojczyzny“ wygłosił młodzieniec Marjan Strzałka zestawiając wysiłki wodza Napoleona z wolnościową pracą Marszałka Piłsudskiego i Jego wskrzeszeniem Ojczyzny. Referat młodego Polaka M. Strzałki zasługuje na wielkie uznanie. Po wzniesieniu okrzyków na cześć Majestatu Polski, Marszałka Piłsudskiego, P. Wojewody i Starosty, zakończono Akademję śpiewem „Boże coś Polskę“. Wieczorem tegoż dnia odbyło się patrjotyczne przedstawienie w trzech aktach p. t. „O wolność Ojczyzny-Franek zwycięzca“. Sala była przepełniona. Dobrze wywiązali się na scenie: Br. Poterucha w roli sołtysa, Fr. Mucha w roli oficera powstania i M. Strzałka w roli żyda. Inne role wypadły dość znośnie.

Podniosły nastrój zakończono śpiewem; „Nie rzucim ziemi“

W tąż niedzielę otrzymało dwóch kleryków święcenia: jeden kapłańskie drugi subdjakona.

v-pr. St. Kaczorowski.

## NIEBYWAŁA INKWIZYCJA

### Starawieś.

Starosta w Tomaszowie-Lubel. zapomniał widać, że oprócz tego, iż jest zagorzałym wyznawcą papieskim, winien być również jako urzędnik polski, ojcem dla powiatu. — Niestety! p. Starosta nie mogąc widać znieść tego, że lud w Starejwsi garnie się do polskiego Kościoła i tam staje się lepszym i lojalniejszym obywatelem Państwa, wzywa po kilkoro ludzi do Starostwa i karze ich za udział w polskim nabożeństwie, nawet po miesiącu aresztu. Gdy zważymy, że ze Starejwsi do Tomaszowa jest|ze 40 klm. ciężkiej drogi, to pojmiemy jak dotkliwą jest ta szykana dla biednego ludu. P. Starosta widać zapomniał o okólniku b. Ministra Składkowskiego dlatego okólnik ten poniżej przytaczamy.

Kierownik zaś szkoły w Starejwsi p. Maślanka maltretuje polskie dzieci narodowców, zmusza dzieci, by chodziły do kościoła rzym. pod karą 25 zł.

Oto czy nie ładne obrazki inkwizycji prowincjonalnej — co na to powiedzą wyższe Władze. Narodowiec.

# Prowokacyjne żądania.

Pismem z dnia 4 listopada b. r. zwrócił się jeden z księży synodalnej Cerkwi Prawosławnej, z powiatu hrubieszowskiego do N. Ks. arcyb. Farona, jako do biskupa Kościoła Kat. Ap. Polsko Narodowego, aby tenże wycofał wszystkich księży Polsko Narodowych „z b. ruskich wiosek“ z całej Chełmszczyzny, a to jedynie przyśpieszy wtedy „federację” Kościołów. Biedny księżulek żądaniem tem zdemaskował tendencje tegoż kleru, w kierunku podtrzymania wśród wyznawców prawosławia ducha moskiewskiego. Słusznie więc pisał w „otwartym liście do Społeczeństwa” Ks arcybiskup Faron, że stosunek obywatelski do Polski, kleru prawosłanego jest nieszczery. Nie chcecie pracować w duchu spoistości społeczeństwa w którym żyjecie, choć to jest dla wyznawców prawosławnych — potrzebą życiową i potem dziwicie się, że właśnie z w winy waszej polityki, Rząd nie zezwala wam budować nowych cerkwi i w konsekwencji za was cierpi pr.. lud. — Chciał Kościół Pol. Nar. pomóc Wam w współpracy chrześcijańskiej, na płaszczyźnie zdrowo i szczerze pojętego obywatelstwa jednego Państwa, lecz wy księża prawosławni, mieliście widać oczy zwrócone w inną stronę, za co opuści was kiedyś lud, jakto już dziś wróży jeden zacny, stary, zasłużony proboszcz prawosławny.

słuchacz św. Teol. BREWIAK

# W odpowiedzi

Józefowi Starszemu na artykuł umieszczony w „Posłannictwie” hodurowskiem na str. 3 nr. 16-17: „Czy synod jest potrzebny?”

Gdy ten, co zna stosunki i rozwój K. P. N. czyta „hodurowskie posłannictwo” to ma wrażenie, że albo ten Józef Starszy (t. j. O. Padewski vel Podeszwa kłamie bezwstydnie, albo też wie tyle o Kościele P. N. — ile wie niedźwiedź o uprawie pomidorów. Tam, gdzie sekta hodurowska kona na uwiąd starczy, tam Józef Starszy, by ogłupić ludzi, plecie o roz-

roście i rozkwicie swej sekty. Zdaje się, że t. z. „Posłannictwo" to już pod względem ogłupiania i blagowania i rzucania całego szeregu oszczerstw prześcignęło wszystkie brukowe piśmidła. Chcąc ratować swoją sytuację, tak jak złodziej stojący przed Trybunałem Sprawiedliwości mówi głupstwa i kłamie, tak samo i Józef Starszy przed ludem i społeczeństwem szlachetnem — kłamie cynicznie i blaguje bez granic, wprowadzając tem w błąd czynniki rządowe i uczciwe społeczeństwo, które już was przeklina od Krakowa do Warszawy za rzekomo twórczą pracę religijno-społeczną.

Naturalnie — przyda Wam się synod dla „rozgrzywki", bo przecież wiadomem każdemu, że nafabrykowało się u Was kandydatów na „biskupów" tylu, że trudno policzyć, czy nie braknie kogo z duchownych w szeregu kandydatów. Nie chce Wam udowadniać i pisać o ilości i rozwoju naszego Narodowego Polskiego Apos. Kościoła i o ilości księży, że staremi parafjami i nowo-zorganizowanemi, bo o tem prawdziwi Narodowcy wiedzą Kończąc zapytuję, gdzie powstały wasze parafje i które to są i ile ich jest? Chyba na księżycu macie 60 par. — co? księże Starszy...!

Szkoda tyko, że Pismem św. się posługujecie, pisząc na str. 6 wielkie słowa Boże: „Bóg jest duch, a ci, którzy go chwalą, powinni go chwalić w duchu i wprawdzie", boć u hodurowców przecież jak wynika z całego ich postępowania jest przeciwnie: „Bóg u nich jest to duch kłamstwa i obłudy, a ci którzy go chwalą powinni go chwalić w kłamstwie i obłudzie". O biedni i nieszczęśliwi misjonarze!.. Dokądże z tą kopcącą latarką dążycie ? ?

Ks. Aleksander Piec.

# Różne wiadomości.

## Nuncjusz papieski w Paryżu szpiegiem niemieckim.

„Action francaise" opublikowała w końcu września szereg dokumentów, z których wynika, że obecny nuncjusz papieski w Paryżu, msgr. Maglione był w czasie wojny światowej w służbie wywiadu niemieckiego w Bernie szwajcarskiem Episkopat francuski ogłosił list otwarty z hołdem dla nuncjusza. Sic!!

## Koscioły płoną dalej w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą: Walka przeciwko kościołowi rzymskiemu przybiera w Hiszpanji coraz ostrzejsze formy. Wrogo antykościelnie usposobiona ludność podpala w dalszym ciągu kościoły rzym.-kat.

I tak niedawno historycznie cenny kościół św. Piotra w Bilbao został spalony aż do fundamentów. Śledztwo ustaliło, iż główna brama, wiodąca do kościoła, oblana została benzyną, a następnie podpaloną. Oto smutne następstwa złego wychowania przez k. rzym.

### ROZBIÓRKA KAPLICY PRAWOSŁAWNEJ.

We wsi Spas, pow. Chełmskiego, istniała przed wojną parafja prawosławna. Po wojnie Władze Państwowe nie zgodziły się na otwarcie tej parafji, wskutek czego ludność prawosławna tej miejscowości została przyłączona do parafji w Chełmie, odległym od Spasa o 11 klm. Ludność więc prawosławna zgromadziła środki i z wielkim entuzjazmem przystąpiła własnemi siłami do budowy kaplicy we wsi Spas. Prace prowadzono tak gorliwie, że w ciągu jednego dnia wzniesiono ściany kaplicy. Jednakże ku wielkiemu smutkowi i oburzeniu parafjan, na drugi dzień miejscowa policja rozebrała świeżo wzniesione ściany budynku i zabroniła dalszej jego budowy. (Z winy X.X. pokutuje lud.) (P.I.P.)

# Okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych.

Lp. 996-26 Warszawa, 22 grud. 1930.

Do P.P. Wojewodów Rzpl. i do P. Komisarza Rządu w Warszawie.

Coraz częściej zdarzają się w różnych dzielnicach Państwa wypadki zakłócenia spokoju publicznego na tle wyznaniowem spowodowane odbywaniem praktyk religijnych przez wyznawców Kościoła Narodowego przyczem niejednokrotnie zdarzało się, że organy władz bezpieczeństwa interwencją swoją zamiast przyczynić się do przywrócenia ładu i uspokojenia umysłów, powodowały raczej w dalszych konsekwencjach tarcia religijne Zajścia, o których mowa, miewają miejsce najczęściej przy odprawianiu nabożeństw i pogrzebów.

Dla uniknięcia tarć i zajść, powstających na tem tle jak porzucanie trumien ze zwłokami pod bramami cmentarzy, przetrzymywanie niepogrzebanych zwłok przez kilka dni w prywatnych mieszkaniach i t. d. zarządzam co następuje:

I. Władze administracyjne nie będą stawiać żadnych przeszkód w odprawianiu modłów wyznawców Kościoła Narodowego.

II. Nie będą stawiać trudności przy wydawaniu zezwoleń na budowę (kościołów dp ) względnie urządzeń prywatnych domów, które mają służyć na miejsce modlitwy.

III. Tam, gdzie cmentarze są własnością gmin wyznaniowych, władze administracyjne dołożą starań, by dla uniknięcia scen gorszących podczas pogrzebów, zostały wyznaczone osobne dzielnice na cmentarzach, gdzie wyznawcy Kościoła Narodowego mogliby chować swoich zmarłych. Wstęp do takich dzielnic winien być urządzony wprost z drogi publicznej.

(—) SKŁADKOWSKI, minister.

KONTO krakowskie Nr. 405.812 skasowaliśmy i używamy tylko konto P. K. O. warszawskie Nr. 151.854.

## Nowa zapowiedź

(Z Wołynia)

Kler rzymski zapowiada z ambon, że o ile teraz ludzie nie dadzą im dobrowolnych składek, to w r. 1934 dadzą im dobrowolnie przy podatkach komornikowi. Taką zapowiedź dają więc księża proboszczowie, podczas kryzysu, swoim biednym owieczkom. U nas ludzie na Wołyniu wielce szemrzą, że kościół poprawosławny w Dubnie dano rusyfikatorom t. j. nowemu wyznaniu papieskiemu, szerzonemu przez renegatów świętojurskich jawnych wrogów polskości. Wojnar.

## Kalendarzyk imion słowiańskich.

grudzień 1932 r.

1 cz. Sobiesławy, Eligjusza, Nat.
2 pt. Zbyluta, Bibjany
3 sb. Unimierza, Franciszka Ksw.

4 N. 2 Adw. Bratumiły, Barbary

5 pn. Pęcisławy, Anastazego
6 wt. Jarogniewa, Mikołaja
7 śr. Ninomysła, Ambrożego
8 cz. Niepokal. Pocz., Boguwoli
9 pt. Wielisławy, Leokadji
10 sb. Rodzisławy

11 N. 3 Adw. Wojmierza

12 pn. Suliwoja, Aleksandra
13 wt. Włodzisławy, Łucji
14 śr. Sławobora
15 cz. Wolimierza, Walerjana

## Odpowiedzi Redakcji

Ob. B. Rokickiemu ze Lwowa: Przeciwnie było niż podała prasa, bo właśnie Kość. Wsch. na pierwszym miejscu przyjęcia do „federacji" postawił ks. arcyb. F. i ks. inf. Jaeg., a co do innych X.X. miano wpierw zbadać kwalifikacje i kan. prz. Z powodu jednak źle zrozumianej federacji przez Kość. Wsch., zrezygnował z federacji cały Kość. Ap. P. N. z arcyb. na czele.



Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł, półrocze 3,50 zł, kwartalnie 1,75
pojedyńczy numer 20 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość ul. Odrodzenia 14
Konto P. K. O. w Warszawie 151.854.

Wydawca i redaktor nacz. KS. Arcyb. FARON Redaktor odpow. BR. POTERUCHA

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzonej" w Zamościu